Nr. 283 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 11 grudnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z kierownikami polityki europejskiej.

Trabanci jedności narodowej.

Trzy niespełna miesiące dzielą nas od aktu wyborczego. Czas już najwyższy do przeglądu naszych sił, do mobilizacji szeregów. Dobry przykład dają nam reprezentanci klas posiadających, obszarnicy, przemysłowcy i piastowcy. Krzątają się żywo dokoła tworzenia bloków i gromadzenia funduszów wyborczych. Z bogatych mieszków i kas ogniotrwałych wydobyte pieniądze pełnić mają rolę najwymowniejszych agitatorów. Idzie przecie o niebyle jakie sprawy. Przyszły sejm pełnić będzie rolę konstytuanty. Będzie mógł zmienić w zwyczajnej drodze konstytucję Rzpltej, będzie decydować o rozbudowie lub o redukcji ustawodawstwa społecznego.

Konstelacja wyborcza na kresach wsch. budzić musi szczególne zainteresowanie. — Tutaj poza sprzecznością interesów klasowych zetrą się z sobą wojujące nacjonalizmy trzech w tym kraju zamieszkałych narodowości. Frazes szowinistyczny wykorzystujący anormalne stosunki naszej dzielnicy będzie napewno odgrywał rolę nieposlednią. Przy tej kuchni czarownic nie zabraknie zapewne importowanych komunistów. Wytwarza to już zgóry predyspozycję trudną i zagmatwaną. Trzeba będzie wiele wysiłku, ażeby wśród burzliwych fal demagogji zachować równowagę i właściwą orjentację.

Endecja wkracza w szranki wyborcze z dużem przygotowaniem i z wielkiemi zasobami materjalnemi. Była ona trzonem dawnej Chjeny, to też i teraz dąży do stworzenia jednolitego obozu narodowego. Wiadomo, że związek ludowo-narodowy został sromotnie opuszczony przez dawnych kombatantów. To odosobnianie stronnictwa o najbardziej zdecydowanej reakcyjnej fizjognomji nie przejawiło się jednak na naszym terenie. Głąbińscy, Mączyńscy i Jaroszyńscy, czołowi mężowie endecji w dalszym ciągu roszczą sobie pretensje do reprezentacji interesów całego narodu. Nasza dzielnica przez długie dziesiątki lat pozostawała pod urokiem szowinistycznej ideologji i pod terrorem endeckiej administracji. Rząd „sanacji moralnej“ nie wiele zmian spowodował w tej dziedzinie. Parę demonstracyjnych translokacji rozdrażniło endeków. Wielu z nich przyczaiło się tylko w liberji sanacyjnej. Spadną z nich maski, wówczas, kiedy akt wyborczy decydować będzie o przyszłości kraju.

Endekom małopolskim przybywa obecnie w sukurs nowy sojusznik. Zarząd Piastowców na ostatnim zjeździe we Lwowie postanowił dążyć do stworzenia „jednolitego frontu narodowego“. Podczas ostatnich wyborów Endecy zwalczali się z Piastowcami na noże. Obecnie ruszą wspólnie do pochodu po mandaty.

Stwarza to niebezpieczną sytuację dla szczelnej demokracji. PPS. będzie musiała sprostać ciężkiemu zadaniu.

—:::—

Jutrzejszy numer „Dziennika Ludowego“

wyjdzie w objętości 12 stron i zawierać będzie m. in.: *ilustrację wykonaną przez znanego artystę-malarza KOSTYNOWICZA, fejleton W. RAORTA, oraz dalszy ciąg powieści MARJI GREKOWICZ-HAUSNEROWEJ.*

Marszałek Piłsudski w Genewie.

Rozmowa z Briandem, Boncourem i Chamberlainem.

GENEWA, 9. grudnia (Pat). Marszałek Piłsudski przybył tu dzisiaj o godz. 12'30 i spożył śniadanie u ministra Zaleskiego, w towarzystwie ministra Brianda i Paul Boncoura. Przy końcu śniadania przybył Chamberlain, poczem zawiązała się rozmowa na temat ogólnej polityki europejskiej.

LONDYN, 9. grudnia. (Pat). Jak donoszą z Genewy, sprawa sporu polsko - litewskiego rozpatrywana ma być ponownie na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi. Spodziewają się tam, że Polskę reprezentować będzie przybyły do Genewy Marszałek Piłsudski.

GENEWA, 9. grudnia. (AW). Sprawa litewska w Radzie Ligi Nar. będzie kontynuowana w sobotę. Chamberlain zostaje do soboty wieczorem. W niedzielę marsz. Piłsudski złoży wizytę prezydentowi Szwajcarji p. Motta w Bernie.

PARYŻ, 9. grudnia. (AW). Omawiając wyjazd marsz. Piłsudskiego do Genewy dzisiejszy „Matin“ podkreśla, iż wyjazd p. Marszałka nastąpił nietylko dla formalnego załatwienia sporu polsko - litewskiego ale i dla realizacji idei politycznej marsz. Piłsudskiego, dążącego do ścisłego zjednoczenia Polski i Litwy. Dziennik przypuszcza, iż koncepcję tą Piłsudski zacznie realizować przez sugerowanie jej na terenie genewskim.

—:::—

BERLIN, 9-go 12. (PAT.). „Voss. Ztg.“ donosi, że delegat Holandji Peleards zakończył dziś pracę nad sprawozdaniem, które ma jutro wygłosić przed Radą Ligi.

BERLIN, 9 12. (Pat.). Prasa berlińska zapuszcza się w domysły na temat rozmów jakie prowadził marsz. Piłsudski z Briandem i Chamberlainem. Voss. Ztg. swoje domysły formułuje w ten sposób, że chodzi tu nietylko o sprawę likwidacji stanu wojennego między Polską i Litwą, lecz także o zapewnienie pokoju na wschodzie Europy.

Projekt kompromisowego załatwienia sporu polsko-litew.

Sprawa wileńska zostałaby odroczoną do marca 1928.

LONDYN, 9 12. (AW.). Genewski korespondent dyplomatyczny „Daily Tel.“ donosi, iż przedstawiciel holenderski w Radzie L. Nar. przedstawić ma rozwiązanie kompromisowe sporu polsko-litewskiego. — które ma polegać na odroczeniu szeregu drażliwych punktów zatargu. Projekt ten przewiduje całkowite uznanie przez Polskę suwerenności Litwy, ze strony Litwy zaś cofnięcie wszelkich zarządzeń wywołanych tzw. stanem wojny z Polską, a co zatem idzie podjęcie przez Litwę dyplomatyczno-konsularnych stosunków z Polską, otwarcie komunikacji kolejowo-pocztowej i teleg., między obu narodami itp. Dalej projekt ten przewiduje wysłanie przez L. Nar. komisji, któraby zbadała prawdziwość pogłosek o przygotowaniach wojennych. Wreszcie sprawa wileńska zostałaby odroczona do następnej sesji Rady L. Nar. w marcu 1928 r.

—:::—

GABINET FINLANDZKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

HELSINGFORS, 9. grudnia. (Pat). Gabinet socjalistyczny podał się w dniu dzisiejszym do dymisji.

—:::—

SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT W PŁOCKU.

WARSZAWA, 9. grudnia. (Tel. wł.). W dniu 7. bm. odbyło się posiedzenie nowej rady m. w Płocku, na którem dokonano wyborów do prezydjum rady i magistratu. Prezydentem rady wybrany został tow. Jarczewski, prezydentem magistratu tow. Zbrożyna, wiceprezydentem tow. Pietrzycki.

WZROST BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 9. grudnia. (Tel. wł.). Według sprawozdania od 26 listopada do 3. bm. liczba bezrobotnych wynosiła 139.919 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych wzrosła o 7.232 osób.

P. Bartel nie przyjął delegacji pracowników państw.!

Z powodu notatki w dziennikach.

Z Biura prasowego Centr. komisji porozumiewawczej Zw. zawod. pracowników państwowych otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 6 IX rb. p. wicepremier Bartel przyrzekł zaprosić Prezydjum Centr. Kom. Porozumiewawczej Zw. zawod. Pracowników Państw. przy końcu października ewentualnie w początkach listopada na konferencję w sprawie rozporządzenia Prezyd. Rzpltej. regulującego od 1 stycznia 28 r. zasady uposażenia pracowników państw. — Wobec upływu ustalonych terminów, dnia 3 bm. przedstawiciel Centr. Kom. Poroz. zwrócił się do sekretarza p. wicepremjera, o wyznaczenie audjencji. Delegacja została zapisana na listę osób, które miały być przyjęte w dniu 6 grudnia. Sekretarz prosił o skomunikowanie się z nim w poniedziałek (5 bm.) dla ustalenia składu delegacji i godziny przyjęcia. O audjencji, której rezultatu pracownicy oczekują ze zrozumiałem zainteresowaniem, został jak zwykle, ogłoszony komunikat, wyjaśniający przyczyny, dla jakich delegacja stara się się o konferencję z p. wicepremjerem i podkreślający ważność oczekiwanych informacyj. W poniedziałek przedstawicielowi pracowników oświadczył sekretarz p. wicepremjera, że zamieszczenie notatki o takiej treści p. wicepremjer uważa za niewłaściwe i

z tego powodu delegacji CKP. nie przyjmie.

W związku z oświadczeniem p. Bartla na dzień 6 bm. zostało zwołane posiedzenie przedstawicieli 14 organizacyj pracowników państw. zrzeszonych w Centr. Kom. Porozumiewawczej. Po rozpatrzeniu incydentu przedstawiciele związków zawodowych, reprezentujących 200.000 zorganizowanych pracowników państw. stwierdzili:

1) W treści komunikatu o audjencji CKP. nie mogła się dopatrzeć niczego niewłaściwego, dlatego trudno jest przypuścić, aby zamieszczenie tej notatki było istotnym powodem odmowy przyjęcia delegacji. Wobec tego C. K. P. skłonna jest przypuszczać, że właściwą przyczyną *jest niechęć p. wicepremjera do zrealizowania uczynionych swego czasu obietnic.*

2. Obecnie sytuacja Skarbu w niczem nie usprawiedliwia tej niechęci p. wicepremjera zwłaszcza, iż wszystkie warunki, od których swego czasu p. wicepremjer uzależniał definitywną regulację płac pracowników, a mianowicie pożyczka zagraniczna została zaciągnięta, urodzaje dopisały, wpływy skarbowo utrzymują się stale na poziomie wyższym od preliminarza przedsiębiorstwa państw. pracują z pokaźnemi zyskami.

3) Fakt odmowy przyjęcia delegacji poważnych związków zawod. prac. państw., a udzielenie audjenci przedstawicielom drobnych związków secesyjnych, rozbijających jedność zawodowego ruchu pracowników państw. uważa CKP. za znamienny objaw polityki, uprawianej przez p. wicepremiera w stosunku do ruchu zawodowego i wyraża wątpliwość, czy tego rodzaju tendencje odpowiadają intencjom Rządu jako całości. W każdym razie podobno postępowanie przyczyni się do rozdrażnienia i tak już naprężonej sytuacji wśród pracowników państwowych.

4) Pomimo tych przeszkód przedstawiciele związków zawodowych pracowników państw. postanawiają nadal prowadzić wytężoną akcję, zmierzającą jedynie do osiągnięcia słusznych postulatów pracowników państw., którzy swą pełną poświęcenia pracą i lojalnem w stosunku do Państwa stanowiskiem nie zasłużyli na podobne traktowanie ze strony p. wicepremiera, lecz mogli się spodziewać zaspokojenia nareszcie minimalnych potrzeb ekonomicznych, uznanych swego czasu oficjalnie za pierwszorzędną konieczność państwową.

Nieporozumienia polsko-gdańskie przed Radą Ligi.

GENEWA 9. 12. (PAT). Na onegdajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiane były sprawy interesujące specjalnie Polskę. Pierwszą była sprawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Sprawa ta została odesłana do Trybunału sprawiedliwości w Hadze dla uzyskania opinji.

Następnie rozpatrywano sprawę stacjonowania okrętów polskich w Gdańsku. Na wniosek referenta, delegata chilijskiego, Villegasa, tak strona polska jak i gdańska zgodziły się na odbycie na ten temat rokowań w najbliższym czasie.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa użytkowania Westerplatte, która — jak wiadomo — na mocy specjalnego układu z Gdańskiem przeznaczoną została do wyładunku, magazynowania i dalszej ekspedycji amunicji dla Polski, wypowiada się za wprowadzeniem kontroli Gdańska przy wyładowywaniu i ekspedycji całej amunicji. Po dyskusji, w której zabierał głos min. Strassburger, Stresemann, Chamberlain, Briand i prezydent senatu gdańskiego, Sahm, przewodniczący Rady odroczył debatę do dnia następnego.

15 LAT WIĘZIENIA ZA ZAMORDOWANIE ŻONY

KRAKÓW 9. 12. (Pat.). Oskarżony o poćwiartowanie swej żony Zofji, Maciej Płaluch skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

CHARLES FOLEY.

Przy telefonie.

(Dokończenie).

— Blaise oczywiście zdenerwował się ogromnie... wiesz, jak jest przywiązany do swej matki. Nie chciał jednak opuszczać nas przed świtem, mimo to jego zrozpaczona mina zdradzała, z jak ciężkiem sercem decyduje się na pozostanie przy nas. Pomyślałam, że jeśli stara kobieta istotnie umrze jeszcze tej nocy, z mojej winy biedny Blaise pozbawiony będzie ostatniego pocałunku swej matki. Przezwyciężyłam tedy mą trwogę i skłoniłam go do udania się do miasta. Przyrzekł mi, że wróci jeszcze tej nocy i że za powrotem dla oszczędzenia czasu najmie sobie powóz. — Właśnie w chwili, kiedy mnie zawołałeś, zasunęłam za nim drzwi na rygiel... dlatego musiałeś na mnie jakiś czas czekać. Czy interesa dobrze poszły?

— Dobrze... ale mówmy raczej o tobie. Nie powinnaś była za żadną cenę puszczać Blaisa. Choćby miał wrócić w nocy, w każdym razie nie będzie mógł przybyć przed godziną 11-tą czy 12-tą. Cały mój spokój polegał na tem, że wiedziałem, iż jest on przy tobie. A jego niema! A oprócz tego ten nieznany młodzieniec, który znikł nagle... a wam nawet nie wpadło na myśl przekonać się, czy wiadomość jego jest prawdziwa! Czy przynajmniej Blaise zostawił oba psy i strzelbę?

— Psy leżą przed wejściem do domu i śpią. Strzelbę Blaise miał zostawić w przedpokoju. Zaraz zobaczę. Czy słyszysz Marcelka, który ciągnie mnie za suknię, bo chce ci powiedzieć „dobry wieczór". Poczekaj chwilkę.

Zaledwie odłożyłem słuchawkę, odczułem w całej pełni doniosłość świeżo otrzymanych wiadomości. W czasie rozmowy z Luizą nie zdradziłem się ze swemi obawami, aby żony jeszcze więcej nie niepokoić, ale lęk, który już rano z trudem zdołałem opanować, począł mnie okrutnie dręczyć, spotęgowany tym niespodziewanym, szczególnym niewiarygodnym listem, który jedynego obrońcę, jedynego mężczyznę odrywał od boku moich ukochanych.

Rozbujała fantazja nasuwała mi tak posępne obrazy, że powróciwszy do hotelu, z trudem zdołałem przełknąć kawałek potrawy. Opuściłem zatem stół, aby się znowu kazać połączyć z Morande, lecz zatrzymał mnie mój pełnomocnik, który chciał zasięgnąć odemnie kilku ważnych informacji. Mimo najszczerszych chęci nie mogłem się go tak rychło pozbyć i było już dość późno gdy wreszcie stanąłem przed telefonem. — Serce rozsadzało mi piersi, gdy drżącą ręką przykładałem muszlę do ucha. Minęło kilka sekund... nie słyszałem nic...

— Hallo! Luizo! Czy jesteś tam? Odezwij się! Umieram z niepokoju!

Wreszcie poznałem głos mej żony, ale jakże zmieniony, jakże bezdźwięczny z przerażenia był ten głos!

— Ach, mój drogi! Od godziny jesteśmy w okropnym niepokoju. Wyobraź sobie, nie mogę nigdzie znaleźć twojej strzelby! — Z pewnością ukradł ją ten obcy chłopak, który tak nagle oddalił się... Blaise jeszcze nie wrócił... wywabiono go stąd celowo... może wpadł w jaką zasadzkę... Tracę kompletnie głowę... Ledwie ośmielam się oddychać... tak bardzo się boję... Teraz... zdaje mi się, że coś słyszę... w ogrodzie... bardzo daleko... Czekaj... będę nadsłuchiwać.

Musiałem się trzymać aparatu, gardło miałem ściśnięte.

— Luizo, błagam cię... nie zostawiaj mnie w tem naprężeniu... mów... co słyszałaś?

— Psy warczą... teraz zaczynają szczekać... szczekają jak oszalałe... i biegają koło grupy drzew... teraz szczekają jeszcze głośniej... już ucichły, jakgdyby były martwe... Ale teraz... na żwirze aleji ciężkie, spieszne kroki... jakby jacyś ludzie zbliżali się do domu...

— Mów, Luizo, mów! Nie wytrzymam... oszaleję! Mów, co jeszcze słyszysz?... Co słyszysz teraz?

— Nic... albo prawie nic więcej... O... słyszę... lekkie drapanie, jakgdyby się ostrożnie wsuwał nóż pod okiennice... Jezus Marja! Okiennica się usuwa... okno... szyba pęka... Boję się... boję się... drżę cała...

Krzyczę do aparatu:

Od białego terroru do rządów socjalnej demokracji.

Dzieje odrodzonej Finlandji.

Rewolucja bolszewicka proklamowała przed dziesięciu laty prawo samostanowienia narodów o sobie, a proklamacja ta stała się sygnałem do rewolucji narodowej w Europie wschodniej. Cały szereg narodów wchodzących w skład Rosji carskiej, obudził się wtedy do samodzielnego życia, ale wnet bolszewicka „racja stanu" zdusiła zwłaszcza wśród słabszych narodów, ten ruch niepodległościowy, znacząc swą wolę i przemoc masowem rozstrzeliwaniem i okrutnemi prześladowaniami opornych.

Wśród narodów, które odzyskały wówczas niepodległość, znajduje się Finlandja dziś wspaniale się rozwijająca pod rządami socjalistycznemi.

6. grudnia 1917 ogłosiła Finlandja swą niepodległość, wprowadzając ustrój republikańsko-demokratyczny, lecz przechodziła ciężkie terminy, zanim doprowadziła do tego stanu, w jakim znajduje się obecnie. *Burżuazja fińska* zajmowała w czasie tworzenia się państwa stanowisko wprost *haniebne. Przeciwstawiała* się ona *niepodległości narodowej* i wolności, nie chcąc się pogodzić z wzrostem potęgi klasy robotniczej. Na tem tle po kilku miesiącach niepodległości wybuchła w Finlandji *wojna domowa,* z której wyłoniła się na czas krótki *dyktatura rad.*

Ale dyktatura ta została *utopiona w morzu krwi przy pomocy burżuazji fińskiej i usłużnych wojsk cesarza Wilhelma.* Dawniejszy generał carski Mannerheim, poparty pruskiemi bagnetami generała von der Goltz wprowadził *panowanie białego terroru. Sześć tysięcy robotników zostało wymordowanych* przez fińskie trybunały kontrrewolucyjne, *dwanaście tysięcy ludzi zginęło w obozach koncentracyjnych* z głodu i zimna. Organizacje robotnicze poszły w rozsypkę, przywódcy wymordowani, w więzieniu, lub na emigracji niepodległa republikańska Finlandja przestała istnieć, a niemiecka kwatera główna wyznaczała już *księcia meklemburskiego na władcę i pana Finlandji.*

Na szczęście biały terror w Finlandji nie trwał długo. Gdy rewolucja niemiecka obaliła władzę cesarską, *kontrrewolucja w Finlandji straciła swe oparcie.*

Dzięki świadomej woli i wysokiej kulturze całego narodu, a przedewszystkiem klasy robotniczej, Finlandja szybko się odrodziła, powierzając rządy socjalnej demokracji.

— — — — — — — —

Finlandja liczy 3 miljony, 300 tysięcy mieszkańców, w tem robotników przemysłowych około 110 tysięcy. Na dwieście mandatów do parlamentu, uzyskała socjalna demokracja podczas ostatnich wyborów sześćdziesiąt mandatów. Pomimo braku większości parlamentarnej utworzony został *rząd socjalno demokratyczny,* który właśnie niedawno przedłożył budżet, w którym *wydatki na wojsko zostały znacznie zredukowane, natomiast na reformy społeczne zostały wyznaczone znaczne sumy.* — Fińska prasa socjalno demokratyczna z trzynastu dziennikami, jest bodaj najsilniejsza na świecie. Mały ten kraj prowadzi skuteczną *wojnę z alkoholizmem i ciemnotą.* Już w r. 1917 było wśród dorosłych zaledwie 21 tysięcy analfabetów — ilość, która nas niesłychanie kompromituje. Już od r. 1906 obowiązuje tam przepis, że ani w partji, ani w związkach zawodowych nie może mieć żadnych funkcji człowiek, któryby nie był abstynentem!

Demokratyczna republika finlandzka, która w ciągu dziewięciu lat przeszła drogę od białogwardyjskiego kata Mannerheima do socjalno demokr. prezydenta ministrów Tannera, pod względem gospodarczym i politycznym, pod względem swej kultury pracy i siły organizacyjnej może *służyć za wzór wszystkim państwom Europy.* Finlandja może być dla świata przykładem, że i małe państwo, oparte o siłę klasy robotniczej, może być ostoją pokoju i kuźnią postępu.

Z.

— Telefonuj do Marsylji po policję, po żandarmów!

— Nadaremnie! Mieszkamy o trzy mile od miasta... Przyjdą zapóźno... i... nie już nie wiem... o... tracę przytomność...

— Rób hałas... albo nie... ukryj się, ratuj się... Tak, to lepiej, weź małego i uciekaj!

— Nie mogę... nie mam już sił... Nadchodzą... schody trzeszczą... teraz są w korytarzu... szukają... Marcelku! Boże mój!... chodź do mnie... Na pomoc... na po...

Słyszałem jeszcze dwa chrapliwe, nieopisanem przerażeniem wydarte, napół zduszone dźwięki... nastąpił jakiś chaotyczny, nierozpoznawalny hałas, jakiś trzask i nic więcej.

I teraz dopiero uczułem, że coś pęka w mym mózgu i runąłem wstecz głęboko, głęboko w próżnię...

Przyślę panu dzienniki z wszystkimi szczegółami zbrodni, która pod nazwą „Noc mordu w Morande" przez szereg tygodni stanowiła przedmiot codziennych rozmów. Wtedy straciłem żonę, syna i dwoje najwierniejszych służących.

Żadne jednak, najdokładniejsze nawet sprawozdanie, żaden opis nie wyrazi tej męki, tej niewypowiedzianej tortury człowieka, który dzięki zdobyczom wiedzy na odległość stu mil musi słuchać rozpaczliwych wołań o pomoc mordowanej żony i syna i nic nie może nic innego zrobić, jak tylko bełkotać bezsilne słowa do drewnianej skrzynki!

(Koniec).

Groźba strejku tramwajarzy warszawskich.

WARSZAWA 9. 12. (AW). Na skutek trudności wyłaniających się w rokowaniach między Dyrekcją Tramwajów warszawskich a przedstawicielami pracowników zabiegających o polepszenie uposażenia staje się aktualny problem strejku tramwajarzy warszawskich. Żądają oni podwyżki poborów nie przekraczającej 20—30 zł. na miesiąc, gdy tymczasem Dyrekcja Tramwajów miejskich zdradza gotowość uznania podwyżki jedynie w stosunku do pewnej kategorji pracowników, pragnie natomiast zniżyć o 1 punkt pobory pracowników świeżo zaangażowanych. Również odrzuca Dyrekcja postulaty pracowników tyczące się przywrócenia systemu wypłacania premji 100 proc. za oszczędne używanie prądu, ilość sprzedanych biletów oraz wypłacenie zasiłku świątecznego w wysokości jednorazowej pensji.

—:::—

Przegląd prasy.

OBUDZONA REAKCJA.

Tow. Daszyński pisze w „Robotniku" na temat galwanizowania t. zw. Konserwatystów i Prawicy narodowej:

Ciż sami panowie magnaci, którzy przez lata — za czasów jeszcze Naczelnika państwa Piłsudskiego i potem — nazywali go „bandytą ograbiającym pociągi kolejowe", dzisiaj z jego nazwiska zrobili „pacierz, co płacze i piorun co błyska". Szeregowali się przy panu prezydencie ministrów prawie tak, jak kiedyś — niedawno — przy tronie Habsburgów i Romanowych. Bo ta klasa sama nic nie znacząca, potrzebuje pozycji państwowej, równie gwałtownie, jak synekury, czy orderu kapiącego z wysokości tronu...

Od czasów, kiedy podczas intryg elekcyjnych brali złoto francuskie, szwedzkie, austrjackie czy rosyjskie, aby intrygować i mącić „narodową kadź" na rzecz kandydatów do tronu, aż do ostatnich dni przed wojną światową, kiedy sprzedawali rządom zaborczym konie, bydło, zboże i mąkę dla miljonowych armji i szampanem witali sztaby wojsk zaborców, nie zmienili obszarnicy swego charakteru. Idą zawsze z Rządem.

Wychodzi ta garść pasorzytnicza na arenę polityczną hucznie i buńczucznie. Nie mieli dotychczas w dwóch kadencjach sejmowych ani jednego posła z własnej siły i własnej pracy, a już w pierwszych miesiącach po podaniu im rządowej, pomocniczej ręki, gotowi są przewrócić do góry nogami Rzeczpospolitą! Potrzebują na gwałt — króla, sądząc mylnie, że on ich będzie potrzebował. W braku króla trzeba dla nich zmienić bodaj ordynacje wyborczą! Bagatelka. Trzeba wprowadzić taką ordynację, żeby magnaci mogli dostać się do Sejmu i Senatu, oczywiście kosztem ludzi pracujących. Reforma rolna ma — wedle nich — tak być przeprowadzona, żeby stworzyć klasę bogatych chłopów, jako dalszy ciąg dworu szlacheckiego. Na „głodzie ziemi" muszą dwory oczywiście zrobić znakomity interes. Kredyty bankowe — i to najtańsze i na najdłuższe terminy — mają im być udzielane przedewszystkiem, a za to nie chcą płacić podatku majątkowego, do czego się uroczyście przed trzema laty zobowiązali!

*

KOCIOŁ GARNKOWI PRZYGANIA.

„Głos Narodu", jak wiadomo, organ chadecji w związku z zbliżającą się akcją wyborczą powątpiewa w utworzenie wspólnego bloku z endecją, zarzucając jej bezprogramowość:

Związek ludowo-narodowy, tak wielce zasłużony (!) w walkach o niepodległość państwową nie umiał dostosować swojego programu do nowej sytuacji, jaka utworzyła się po uzyskaniu tej niepodległości. I stąd ta chwiejność w posunięciach tego stronnictwa. W warunkach powojennych widoki rozwoju mogą mieć ugrupowania o wielkich programach społecznych. Takiego programu N. D. nie miała i mimo usiłowań wytworzyć nie mogła. W następstwie braku nowoczesnego programu zwolennicy N. D. opuszczali i opuszczają jej szeregi. Nie może ich nawet utrzymać stanowisko opozycyjne, jakie Zw. ludowo-narodowy zajmuje wobec rządów pomajowych. To stanowisko nie przyniosło N. D. ani w parlamencie, ani w kraju poważniejszych sukcesów. Opozycja zaś dla opozycji, a taką uprawia Związek ludowo-narodowy, nie może znaleźć uznania nawet wśród przeciwników obecnego regimu. Wybory najbliższe, nie będą się odbywały, jak to sądzi N. D., pod hasłami: za rządem lub przeciw rządowi, bo takie stanowisko nie odpowiada ani istotnym nastrojom społeczeństwa, ani też nie może stanowić programu działalności w nowym Sejmie. Hasłami wyborczemi będą: naprawa ustroju Rzeczypospolitej, przywrócenie zachwianej praworządności, obrona wartości narodowych, zagrożonych przez pewne poczynania rządów pomajowych. Stronnictwo, które za cały program wyborczy wysuwa jedynie walkę z rządem, nie może liczyć na zwycięstwo. To trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, by uniknąć złudzeń. Z tych wszystkich przyczyn utworzenie wielkiego bloku z N. D. wydaje się rzeczą mało prawdopodobną.

Przed likwidacją wojny celnej z Niemcami.

WARSZAWA, 9. 12. (Pat.). Pełnomocnicy obu rządów polskiego i niemieckiego do rokowań gospodarczych: ministrowie Twardowski i Hermes, po wyczerpujących naradach, uzgodnili swe stanowisko co do obustronnych zarządzeń bojowych, które mają być uchylone przy sposobności zakończenia wojny celnej między Polską a Niemcami.

Równocześnie pełnomocnicy ustalili ogólne ramy przyszłych rokowań nad układem gospodarczym.

BERLIN, 9. 12. (Pat.). W związku z zakończeniem obrad konferencji kpł gospodarczych polsko-niemieckich poseł polski w Berlinie Olszowski wydał wspaniałe przyjęcie.

—:::—

„Litwa jest sztucznym tworem złożonym z paruset inteligentów".

Znamienne głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 9. grudnia. (Pat). Prasa tutejsza z wielką uwagą śledzi rozwój dyskusji genewskiej w sprawie Litwy. Na łamach „Matin" Sauerwein w korespondencji z Genewy porównuje Litwę z Bretanją, oświadczając, iż gdyby Francja miała nieszczęście być tak jak Polska przez stokilkadziesiąt lat podzielona między sąsiadami i gdyby nie otrzymała z powrotem przy swojem odbudowaniu Bretanji, któraby się stała państwem niezależnem spotkałyby ją ze strony tej ostatniej te same przykrości, jakich Polska doświadcza dzisiaj ze strony Litwy. Członkowie rządu bretańskiego staraliby się wszelkimi sposobami podtrzymywać rozbrat z Francją. Tak samo jak kierownicy polityki litewskiej usiłują się odgrodzić od Polski czując doskonale, że z chwilą gdy runie sztucznie wzniesiona przegroda, oba narody zleją się ponownie w jedną całość jakto było przez szereg wieków. Jedynie machiavelizm lub głupota autorów traktatu wersalskiego, pisze dalej Sauerwein, mogła przyczynić się do utworzenia niepodległego państwa litewskiego.

W „Echo de Paris" zaznacza Pertinax, że źródło sprawy polsko - litewskiej leży w samym fakcie istnienia Litwy, sztucznego wytworu złożonego z paruset inteligentów wyzyskujących nienawiść 2 miljonów chłopów do posiadaczy większych własności głównie Polaków.

„Wyzwolenie" w ogonie stronnictw rządowych.

LUCK, 9. grudnia. (Pat.). W imię jedności narodowej i koordynowania akcji wyborczej, stronnictwo „Wyzwolenie" zgłosiło dnia 8. bm. swój akces do wykonawczego Komitetu porozumiewawczego, do którego już poprzednio weszły Partja Pracy, Związek Naprawy Rzplitej i Wołyńskie Zrzeszenie Demokratyczne.

—:::—

Chiny w przededniu rewolucji komunistycznej.

Marsz wojsk sowieckich na Kanton.

SZANGHAJ, 9. grudnia. (Pat). Donoszą oficjalnie, że według poufnych wiadomości, 300 oficerow rosyjskich oraz 50.000 wojska znajduje się w drodze z Władywostoku do Kantonu. Jednocześnie przywódcy komunistów chińskich opuszczają miejscowości w których się schronili i zdążają do Kantonu. Wzmiankowane wiadomości stwierdzają, że Kanton, obrano za podstawę rewolucji komunistycznej, która ma na celu obalenie antykomunistycznego Kuomintangu oraz rządu nacjonalistycznego. Przywódcy nacjonalistów podejmują zarządzenia w celu unicestwienia powyższych planów komunistycznych.

F. Bouisson i prof. Guide otrzymali pokojową nagrodę Nobla

OSLO, 9. grudnia. (Pat). Jak donosi dziennik „Aftenposten" nagroda Nobla za działalność pokojową przyznana została Francuzowi Ferdynandowi Bouisson oraz Niemcowi prof. Ludwikowi Guide.

Katastrofalne zderzenie się 2 hydroplanów.

TOKIO, 9. grudnia. (Pat). Dwa hydroplany, które dokonywały nocnych lotów nad lotniskiem Omura zderzyły się przyczem obaj piloci i obserwatorzy zginęli a samoloty uległy całkowitemu strzaskaniu.

Przemysłowcy dyktatorami w komisji statystycznej.

Przedstawiciele robotn. opuszczają posiedzenie

WARSZAWA, 9 12. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy komisji statystycznej ustalono, że w listopadzie w porównaniu z październikiem koszty utrzymania wzrosły o 1'7 proc.

Na posiedzeniu tem doszło do burzliwych starć. Swego czasu przemysłowcy krakowscy zgłosili sprzeciw przeciwko orzeczeniu komisji statyst. w Krakowie, która ustaliła wzrost kosztów utrzymania na 8 pr.

W tej sprawie odbyło się już jedno posiedzenie, a dziś odbyło się drugie pos. W Warszawie przedstawiciele rządu głosują przeważnie razem z przedstawicielami przemysłowców. Przemysłowcy zastosowali w sprawie tych 8 proc. krakowskich taktykę sabotażu, głosowań formalnych itp., Zażądali nawet zniesienia komisji krakowskiej, podejrzewanej o rewolucyjność.

Dzisiaj po szeregu starć przedstawiciele klasy pracującej w komisji statyst. uznali za konieczne opuścić posiedzenie, co nie przeszkodziło zresztą przewodniczącemu prowadzić obrad dalej w zamkniętem kółku.

W sprawie stosunków w komisji statyst. przedstawiciele klasy pracującej interwenjować będą u min. Jurkiewicza.

—:::—

Wzrost propagandy antypolskiej nacjonalistow niem.

BERLIN, 9. grudnia. (Pat.). „Frankfurter Ztg." występuje stanowczo przeciw antypolskiej propagandzie niemieckich czynników nacjonalistycznych, które w ciągu dnia wczorajszego zamieściły szereg artykułów pod sensacyjnemi tytułami jak np.: „Polska zbroi się na koszt Ameryki", „Dążenia militarystyczne Polski" i t. p.

Dziennik ten twierdzi, że jest to wpływ koalicji nacjonalistów niem., celem przeciwdziałania akcji uspokojenia wschodniej Europy.

GENERALNY KOMISARZ WYBORCZY ZOSTANIE JUTRO ZAMIANOWANY.

WARSZAWA, 9. grudnia. (Tel. wł.). Dziś odbyło się zebranie prezesów Sądu Najwyższego, na którem uchwalone zostały 3 kandydatury, z pośród których min. sprawiedliwości przedstawi Prez Rzplitej jednego kandydata na stanowisko generalnego komisarza wyborczego. Nominacja nastąpi w poniedziałek. Nazwiska kandydatów trzymane są tajemnicy.

Plan utworzenia wielkiego bloku prawicowego.

WARSZAWA, 9 12. (tel. wł.). Pod wpływem listu pasterskiego biskupów ożywiła się znacznie akcja, zmierzająca do utworzenia wielkiego bloku całej prawicy, a to: N. D., Ch. N., konserwat. i Ch. D.

W tej kombinacji Piast miałby być sojusznikiem idącym formalnie osobno, podobnie jak Str. kat. lud. Matakiewicza.

Blok nosiłby jakąś firmę gospodarczą z dodaniem przymiotnika katolicki.

W Ch. D., Piaście i Kat. Lud. są prądy przeciw tej koncepcji.

—:::—

Chjena organizuje się pod znakiem kropidła.

WARSZAWA 9. 12. (AW). W dniu wczorajszym obradowała Rada Nacz. Atronnictwa Ch. N. Po dłuższej dyskusji powzięto uchwały, w których witając odezwę Episkopatu R. N. Ch. N. wypowiada się za urzeczywistnieniem w czasie wyborów wskazań listu pasterskiego w sensie zjednoczenia wszystkich żywiołów stojących na gruncie katolickim. Zjednoczenie takie — w myśl rezolucji Rady Nacz. Ch. N. — jest tem ważniejsze, że w okresie najbliższym nastąpić musi zmiana ustroju państwowego i uzdrowienie życia gospodarczego.

—:::—

Sjoniści Małopolski Wschodniej przeciw Grynbaumowi.

Onegdaj odbyła się we Lwowie Rada Partyjna organizacji sjonistycznej Małopolski wsch. przy udziale posłów żyd. z tej części kraju i b. posła Grynbauma.

Na Radzie tej po referacie b. posła Reicha przyjęto rezolucję polityczną, której ostrze w głównej mierze skierowane jest przeciw Grynbaumowi i jego polityce.

—:::—

Policja salutować będzie weteranom.

WARSZAWA, 9. 12. Komendant policji Maleszewski ogłosił rozkaz do policji w którym poleca wszystkim szeregowym i oficerom policji oddawać honory weteranom umundurowanym 1831, 1847 i 1863 roku.

Najgorzej będzie z weteranami 1831 roku, bo takich zdaje się zupełnie niema: weteran 1831 roku musiałby przynajmniej liczyć 110 lat minimum.

—:::—

Bez fotografji ani rusz!

WARSZAWA, 9. 12. Wkrótce ukaże się rozporządzenie wykonawcze ministra przemysłu i handlu do ustawy przemysłowej. Rozporządzenie to przewiduje między innemi następujące doniosłe zarządzenia:

W zrozumieniu ustawy należy za cudzoziemca uważać każdego nie posiadającego obywatelstwa polskiego. W ten sposób wszyscy t. zw. bezpaństwowi, znajdujący się w Polsce nie będą mogli uprawiać całego szeregu zawodów.

Następnie wprowadza rozporządzenie wykonawcze legitymacje z fotografjami dla uprawniających przemysł i handel rozwoźny lub okrężny. W takie legitymacje zaopatrzyć się będą musieli, prócz woźniców i dorożkarzy, wszyscy przekupnie, krążący po domach, jako też bednarze, stolarze, i inni rzemieślnicy, którzy na podwórzach wykrzykują o swym zawodzie.

W myśl rozporządzenia komisarjat rządu i władze wojewódzkie będą mogły założyć protest przeciw udzieleniu komukolwiek koncesji w drodze dyskrecjonalnej władzy.

—:::—

Zniesienie I. i III. klasy na kolejach niemieckich.

BERLIN, 9. 12. Generalny dyrektor niemieckiego towarzystwa kolei państwowych, dr. Dorfmüller, oświadczył, że statystycznie stwierdzono, iż przeciętnie 66 procent wszystkich pasażerów jeździ klasą IV., podczas gdy klasa I. jest przeważnie pusta. Skutkiem tego zarząd kolei postanowił znieść I. i III. klasę i zasadniczo zaprowadzić tylko klasę z kanapkami i klasę z ławkami drewnianemi. Jedynie w pociągach zagranicznych będzie zachowana klasa I.

—:::—

Uroczysty dzień robotniczy.

W Krakowie otwarto dnia 4 grudnia uroczyście nowo zbudowany dom Kasy Chorych, wspaniały, świetnie urządzony, położony przy ul. Batorego l. 3. Na skromnem śniadaniu znaleźli się robotnicy krakowscy, delegacje z całej Polski, minister Pracy i Opieki Społecznej p. p. Jurkiewicz, posłowie, naczelnicy władz, urzędów i instytucji społecznych, aby uczcić ten monumentalny wysiłek członków Kasy. Posypały się mowy podniosłe pełne uznania i pochwał.

Ale jednej rzeczy — może świadomie — nie podniesiono. A zdaniem mojem jest ona ważna i typowa.

Pierwsze zręby opieki socjalnej tworzył w Europie **Otto Bismarck**, wówczas zaklęty wróg socjalistów, autor ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom. Tworzył „opiekę" nad robotnikami, aby odebrać socjalistom najstraszniejszy ich argument: nędzę i opuszczenie klasy robotniczej. Z nienawiści do socjalizmu i ze strachu przed nim wyszła ustawa o Kasach Chorych, a w ćwierć wieku potem olbrzymia większość tych Kas **dostała się w ręce socjalistycznych robotników** i stała się podstawą dalszych żądań robotniczych w dziedzinie ustawodawstwa społecznego!

Bismark trzymał w jednem ręku bat, a w drugiem chleb. Bat i chleb wyrwano mu z rąk; wyrwał je socjalizm.

Kiedy w r. 1896 socjaliści zdobyli większość w krakowskiej Kasie, namiestnik unieważnił wybory. Wówczas zdobyli socjaliści jeszcze większą większość i namiestnik musiał się z tym faktem pogodzić. Kiedy w kilka lat potem zarząd Kasy kupił dom przy ul. Dunajewskiego, sąsiad, emerytowany minister Dunajewski zażądał o namiestnika Potockiego, aby socjalistów stamtąd wyrzucił. Potocki telegraficznie polecił magistratowi, aby nie dopuścił do kupna domu. Magistrat natychmiast usłuchał, ale kupno było już zawarte, cena zapłacona; nie dało się już nic zrobić... Obecnie zjawili się reprezentanci wszystkich władz, aby gratulować Kasie z powodu wybudowania **nowego** olbrzymiego gmachu! Pokazuje się, że i polski socjalizm umie odnosić społeczne zwycięstwa, stojąc twardo przy swojem prawie i wiodąc walkę o lepszą przyszłość klasy pracującej.

Przykład przytoczony powyżej jest wzorowym dla wszystkich naszych walk o chleb, o prawo, o wolność dla człowieka pracującego. Dziś w epoce ciągłych gróźb pod adresem powszechnego głosowania, w epoce więzów nakładanych na prasę, czerpać powinniśmy otuchę w powodzenie naszej walki na tych polach. Żądań swoich nie opieramy na demagogicznych kłamstwach, programy nasze wypływają z **konieczności rozwoju życia społecznego**, oświetlonego przez naukę ścisłą. Prawa rozwoju dodają sił naszej walce.

i. d.

NA EKRANIE DNIA.

Czortków chce króla.

Przed kilku dniami odbył się w Czortkowie w sali „Sokoła" wiec monarchistyczny, zwołany przez zarząd dzielnicowy organizacji monarchistycznej. Przemawiał naturalnie leibgwardzista *in partibus infidelium* Ćwiakowski (nie nasz Ćwikowski — przyp. zec.) i po jego referacie przyjęło rezolucję wypowiadającą się za wprowadzeniem króla.

Akuratnie w Czortkowie!

Dużo warjatów spaceruje spokojnie po Polsce, dlaczegożby i do Czortkowa nie mieli dotrzeć? Czortków, uchwalający na masowym wiecu monarchję i żądający na gwałt króla, to już naprawdę coś tak groteskowo śmiesznego, że tylko brać się za boki i wyć z całego gardła.

Zdarzyć się jednak może, że w razie wybrania króla polskiego, Czortków stanie się nawet jego rezydencją, jeśli król trzymać się będzie słów, wypowiedzianych swego czasu przez Ryszarda III-go, że da królestwo za konia. Naturalnie, że w tym wypadku będzie zmuszona Jego Królewska Mość, te słowa o jednym koniu, rozszerzyć na większą ilość koni... Myślę o koniach czortkowskich, uchwalających, podobnie mądre rezolucje monarchistyczne.

Stem

—:::—

Komuniści w obronie swojej „ochrany".

MOSKWA. Na ostatniej gubernjalnej konferencji komunistycznej wybitny działacz bolszewicki, F. Jarosławskij, wygłosił przemówienie, poświęcone działalności Centralnej Komisji Kontrolnej.

Jest ona jakgdyby wewnętrznem GPU, wewnętrzną „ochraną", mającą na celu „oczyszczanie" partji i unieszkodliwianie elementów opozycyjnych.

Głównem zadaniem komisji kontrolnej była akcja przeciwopozycyjna, znajdująca swój wyraz w wydalaniu z partji osób, krytykujących działalność Centralnego komitetu wykonawczego. Od 14-go zjazdu partji komunistycznej do chwili obecnej wydalono z inicjatywy komisji kontrolnej ze stronnictwa komunistycznego ogółem 28.653 osób.

Bardzo obszernie omówił Jarosławskij w swym referacie sprawę walki komisji kontrolnej z trockistami.

Odpowiadając na zarzuty, jakoby komisja kontrolna posługiwać miała się temi samemi metodami, co i GPU, Jarosławskij powiedział: „Tak jest, uważaliśmy i

uważamy nadal GPU za organ dyktatury proletarjackiej".

Tam, gdzie ludzie naruszają ustawy sowieckie, niezależnie od tego, czy ma się do czynienia ze zwykłymi partyjnikami, czy też z bohaterami wojny domowej, tam, gdzie jednoczą się oni w konspiracji z synkami fabrykantów przeciwko swej partji, tam wszędzie, zdaniem naszem, powinno być GPU właśnie na swojem miejscu.

Moskiewska konferencja partyjna partji komunistycznej jednogłośnie uchwaliła powyższy referat Jarosławskiego.

—:::—

Półwiekowy jubileusz
pracy dziennikarskiej.

Półwiekowy jubileusz pracy dziennikarskiej obchodzi w tym miesiącu p. Karol Kucharski, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich i członek Wydziału Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie.

W dniu 1. grudnia b. r. minęło mianowicie pełnych lat 50 od dnia w którym p. Kucharski rozpoczął swą działalność publicystyczną.

Z większych prac fachowych jubilata zasługują na uwagę dwie rozprawy jego zamieszczone w wydawanych przez dawny Wydział Krajowy „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych" a mianowicie: „Gospodarstwo 37 większych gmin miejskich" wraz z poglądem na ich stan majątkowy", oraz „Stan urzędników gminnych w 37 większych miastach wraz z poglądem na regulaminy Rad i zwierzchności gminnych". Rozprawy te spotkały się w kołach fachowych z wielkiem uznaniem.

Wielkie usługi oddał p. Kucharski krajowi i społeczeństwu jako wieloletni radca Wydziału Krajowego, szczególnie zasłużył się jubilat sprawie oświaty kultury i szkolnictwa w byłej Galicji, kiedy to jako kierownik odnośnego biura, z całą gorliwością popierał potrzeby kulturalno- oświatowe i szkolne, zdobywając na ten cel potrzebne fundusze.

Po powstaniu państwa polskiego, już jako emerytowany radca Wydziału krajowego, został powołany p. Kucharski na stanowisko radcy prawnego i kierownika departamentu prawniczego Sekcji odbudowy kraju, a następnie Okręgowej Dyrekcji odbudowy.

Obecnie p. Kucharski pracuje nadal jako publicysta głównie na łamach „Wieku Nowego" poza tem poświęca wszystek wolny czas Towarzystwu dziennikarzy polskich. Jako pierwszy skarbnik Towarzystwa p. Kucharski położył niejako podwaliny finansowego rozwoju tej organizacji dziennikarskiej.

Potem sprawował p. Kucharski godność wiceprezesa Towarzystwa. Ponadto za zasługi został mianowany członkiem honorowym Towarzystwa.

Urządzeniem jubileuszu p. Kucharskiego zajęło się Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Jubileusz odbędzie się dnia 11. grudnia b. r.

—:::—

Armia czerwona liczy 1,300.000 ludzi!

Delegacja sowiecka do Ligi Narodów w Genewie rozdała przedstawicielom prasy memorjał, zaadresowany do komisji przygotowawczej rozbrojenia, w której usiluje wykazać, że państwa zwycięskie i neutralne po zdruzgotaniu imperjalizmu niemieckiego *powiększyły swoje armje o miljon 183 tysięcy żołnierza*.

Unja sowiecka zaś — zapewniają — posiada w tej chwili tylko 562.000 ludzi.

W sprawie tej w kołach Ligi Narodów podnoszą, że siły militarne, utrzymywane przez Sowiety, obejmują:

1) 562.000 stałej armji, służących od 2—4 lat.

2) 750.000 ludzi milicji terytorjalnej, służących przeciętnie po 9 miesięcy.

3) 305.000 ludzi przygotowywanych w centrach regjonalnych, przez około 6 miesięcy.

4) jednostki polityczne (unités permanentes de la direction politique).

Wszystkie te kategorje żołnierzy tworzą armję obejmującą 1.300.000 ludzi pod bronią.

Stan ten podobny jest do dawnej rosyjskiej armji, mimo, że ludność Unji sowieckiej zmalała o przeszło 30 miljonów mieszkańców.

—:::—

ZABRAŁ 10.000 ZŁOTYCH

POZNAŃ. Onegdaj odbyło się tutaj w sali ratusza uroczyste wręczenie poznańskiej nagrody literackiej im. Jana Kasprowicza, w kwocie 10.000 złotych, laureatowi p. Romanowi Dmowskiemu. Akt ten odbył się w obecności członków komitetu nagrody i grona gości. Wręczenia dyplomu dokonał prezydent miasta Ratajski.

—:::—

Spadek bezrobocia
w Czechosłowacji.

PRAGA (Ceps.). W miesiącu wrześniu br. liczba bezrobotnych wynosiła 37.634 osób. W tym samym miesiącu r. ub. ilość bezrobotnych wynosiła w Czechosłowacji 69.634 osób. Najwydatniej podniósł się stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Natomiast zwiększyła się ilość bezrobotnych w handlu.

—:::—

POŻAR W TRAMWAJU

WARSZAWA 9. 12. (AW). Na skutek przepalenia się izolacji korków wczoraj popołudniu wybuchł w tramwaju idącym z Pragi na Krakowskie Przedmieście naprzeciw gmachu Prezydjum Rady Min. pożar, który objął część dachu wagonu tramwajowego. Motorowemu udało się zahamować tramwaj, kilka jednak osób stojących na pomoście wozu wyskoczyło w biegu doznając silnych obrażeń. Pożar udało się po zahamowaniu wozu opanować.

—:::—

Socjaliści francuscy nie pójdą na żadne kompromisy.

Leon Blum o ewent. taktyce wyborczej partji francuskiej.

Wobec zbliżających się kongresów federalnych we Francji. Leon Blum omawia sprawę taktyki najbliższych wyborów. która zapewne stanie tam na porządku dziennym.

Na pytanie, z kim partja pójdzie do wyborów, odpowiada, że socjailści nie będą tworzyli żadnych sojuszów. Sojusze takie wiążą, a partja chce być wolną i niezależną.

Tow. Blum stwierdza, że i zjazd radykałów wyraził taką samą wolę niezależności.

Co się tyczy komunistów. to ci poczynili ofertę partji, a raczej rodzaj „ultimatum", z akompanjamentem gróźb i zapowiedzią — nawet represyj! Partja, oczywiście, nie boi się tego wyzwania i nie pójdzie z nimi, raz, z powodu swego zasadniczego stanowiska niekoalizowania się z nikim, powtóre ponieważ „nie chciałaby urządzić proletarjatowi swego kraju poniżającego i hańbiącego widowiska unji, uznanej za niemożliwą na terenie *walki robotniczej i organizacji robotników, a dokonującej się na terenie wyborczym*.

Dalej zaznacza tow. Blum, że sojusz musiałby obejmować wspólny jakiś program, to znaczy jakiś program reform. „A jakżebyśmy mogli taki program — mówi Blum — stworzyć z komunistami. którzy odmawiają akcji reformistycznej wszelkiej wartości".

Pozostaje własny program, który oprzeć się powinien na dokładnej znajomości istniejących stosunków, stopnia rozwoju kapitalizmu oraz elementów socjalistycznych, przenikających społeczeństwo, co razem powinno się *„skonfrontować z naszemi idealami"*.

77-ma rocznica zgonu generała Józefa Bema.

Dnia 10. grudnia b. r. mija 77 lat, od chwili, w której zamknął oczy generał Józef Bem, na obczyźnie w dalekiej ziemi syryjskiej, w Aleppo, w roku 1850 — na febrę. Genjalny wódz, żołnierz z krwi i kości, żołnierz z ducha, gorący patrjota, bohater narodowy Polski i Węgier — generał Bem, całe swe życie poświęcił sprawie niepodległości narodu, bo już od 15 roku życia, gdy w roku 1809 zaciągnął się w szeregi księcia Józefa Poniatowskiego.

Dowodząc artylerją konną w Powstaniu Listopadowem złożył niejednokrotnie dowody nadzwyczajnego mestwa, szczególnie odznaczył się w bitwach pod Iganiami i Ostrołęką.

Po upadku powstania z roku 1830—31 poniósł Bem sławę oręża polskiego na ziemię węgierską, i stał się bohaterem Węgier. Po upadku powstania węgierskiego, generał Bem wstąpił do wojska tureckiego, gdyż zapowiadała się wojna Turcji z Rosją, lecz przed wybuchem tej wojny sterany nyiewywczasami wojennemi zmarł. Walcząc na obcych frontach z wrogami Polski, pragnął tylko znaleźć drogę wolności i niepodległości ojczyzny.

Obecnie gromadzi się w całym kraju fundusze, by sprowadzić prochy bohatera do Polski i złożyć w mauzoleum w Tarnowie jako jego rodzinnem mieście.

—:::—

W sobotę, dnia 10. grudnia, b. r. odbędą się we wszystkich oddziałach wojskowych lwowskiego garnizonu pogadanki dla żołnierzy, dla zapoznania ich z żywotem tego wielkiego patrjoty i znakomitego żołnierza.

—:::—

W niedzielę, dnia 11. grudnia b. r. staraniem Zarządu Okręgowego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej wygłosi odczyt major artylerji Jerzy Zaniewski na temat: „Generał Bem — człowiek czynu" w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry l. 1., o godzinie 12-tej w południe. — Wstęp wolny.

T. W. W. zaprasza na wykład oficerów rezerwy i członków stowarzyszeń P. W.

—:::—

W maju 1928 r. będzie odsłonięta tablica pomiątkowa, ku czci generała Bema, w koszarach 5 pułku artylerji polowej, nazwanych jego imieniem, a to staraniem wszystkich pułków artylerji z obszaru D. O. K. VI.

Miljon złotych na pawilon!

Przed kilku dniami odbyło się w Łodzi posiedzenie komitetu powszechnej wystawy krajowej, ktora odbyć się ma w roku 1928 w Poznaniu dla uczczenia 10-ej rocznicy niepodległości państwa. Na konferencji tej omawiano szczegóły budowy pawilonu włókienniczego na wystawie, na którego budowę przemysł zadeklarował już kwotę 1 miljona złotych.

W związku z tą konferencją udać się mają do Poznania przedstawiciele komitetu w celu omówienia szeregu szczegółów z kierownictwem wystawy.

Miljon złotych — piękna suma! Możnaby za tę cenę wybudować nie czasowy pawilon wystawowy, lecz wspaniały trwały gmach mieszkalny w którémkolwiek z wielkich miast, gdzie dla masy bezdomnych niema pomieszczenia nawet w barakach — gmach, w którymby ze sto rodzin ulokować się mogło. Piękny gest, którym wyrzuca się miljon złotych na budowę pawilonu, nie ujmie nikogo; przeciwnie, wzbudzi rozgoryczenie w rzeszach upośledzonych, zdających sobie sprawę z tego, że na wszystko znajdą się pieniądze a niema ich dla tych, którzy potrzebują!

Wyspiański na scenie ludowej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Pamięci Stanisława Wyspiańskiego poświęca Zw. Teatrów i Chórów ludowych szereg wieczorów po wsiach w okolicy Lwowa. Pierwszym takim wieczorem będzie przedstawienie w sali Teatru i Chóru Włościańskiego w Barszczowicach, gdzie przy współpracy p. Wandy Siemaszkowej odegraną zostanie w niedzielę dnia 11. b. m. po południu tragedja Wyspiańskiego „Sędziowie" przez zespół szkoły dramatycznej Studjo. Przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. J. S. Petrygo oraz deklamacja liryków Wyspiańskiego.

Niewątpliwie potężna tragedja genjalnego poety w znanem już we Lwowie ze sceny Teatru Małego w starannem opracowaniu zespołu dramatycznego Studjo wywrze potężne wrażenie na miejscowej ludności włościańskiej, dla której przedstawienie to będzie zarazem pobudką do dalszej owocnej pracy na niwie teatrów włościańskich.

Nie wątpimy, że piękny przykład naszej wybitnej artystki, zwróci uwagę tak artystom, jakoteż miarodajnym czynnikom na zaniedbane dzisiaj jeszcze zupełnie pole oddziaływania przez sztukę dramatyczną na szerokie masy ludowe, spragnione otrząść się z powojennej psychozy, choć chwilę przeżyć w krainie czaru i ideału.

Konsolidacja obszarników wschod. Małopolski.

LWÓW 9. 12. (AW). Dnia 8 bm. odbyło się we Lwowie w sali ratuszowej ogólne zebranie ziemian wschodnich województw Małopolski, mające na celu zajęcia stanowiska w sprawie wyborów sejmowych. Zebranie, w którem wzięło udział przeszło 400 osób, stanęło jednomyślnie na stanowisku konsolidacji w celu przeprowadzenia jaknajwiększej ilości posłów polskich z województw południowo,wschodnich. Jednomyślnie wybrano komisję dla przeprowadzenia tego postulatu. Zebranie z przerwą obiadową trwało od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Na marginesie.

Co ma żołnierz robić w wojsku?

Służba żołnierska w wojsku trwa obecnie w Polsce dwa lata. Na wojsko przewiduje budżet państwowy około jedną trzecią część ogólnych wydatków państwowych. Żołnierz utrzymywany przez państwo niby to uczy się sztuki wojennej ale w międzyczasie także innej sztuki do której nie jest zobowiązany. A więc — jest niańką dziecka pani kapitanowej, lokajem pana porucznika, służącym, parobkiem itp., ku wygodzie wszelakich rang oficerów.

Nic się w tym kierunku pomimo zakazów nie zmieniło, tylko, że w wielkich miastach używanie żołnierza do zwykłych posług odbywa się dyskretniej, w „zaciszu domowem", natomiast w „małych garnizonach" nikt się już niczem nie krępuje.

Oto, co czytamy o tej nowej pańszczyźnie w „Sprawie chłopskiej":

„W wielu pułkach naszej armji żołnierze, pochodzący ze wsi, spędzają znaczną część czasu na obrabianie pól oficerskich. W niektórych pułkach czas pracy na polach oficerskich jest znacznie dłuższy, niż w szkołach wojskowych, lub na placu ćwiczeń. Dzieje się to zwłaszcza w garnizonach zamkniętych, stojących zdala od oczu społeczeństwa.

Wprawdzie darmowa praca na polach oficerskich może być dla pewnych jednostek w wojsku bardzo przyjemna i wygodna (bo darmowa), ale chłopi nie na to dają swych synów do wojska, aby oni tam robili pańszczyznę. Młody chłopak ze wsi, wzięty do wojska, ma się w tem wojsku nauczyć sztuki obrony Ojczyzny, karności, czystości, czytania i pisania (jeżeli nie umie), a nie sztuki bezpłatnego obrabiania pól oficerskich, bo tę „sztukę" chłopi robili przez kilkaset lat na „pańskiem" i ledwo się od tego jarzma wyzwolili".

Służba wojskowa trwa dwa lata. Ale mogłaby trwać rok i jeszcze krócej, gdyby żołnierz w sztuce wojskowej ćwiczył się bez przerwy a nie orał i nie siał pól oficerskich, nie nosił koszów, nie rąbał drzewa — słowem — gdyby był tylko żołnierzem a niczem więcej! x

Produkcja węgla górnośląskiego.

KATOWICE. 9. 12. (Pat.). Według prowizorycznych obliczeń produkcja węgla w Zagłębiu Górnośląskiem w miesiącu listopadzie wynosiła 2.470.000 ton, tj. w porównaniu z miesiącem październikiem r. b. uległa małej redukcji. wynoszącej 30.000 ton. Ogólny zbyt węgla górnośląskiego w miesiącu listopadzie wynosił 2,238.000 ton. Zbyt na rynku wewnętrznym wynosił — 1.430.000, eksport zaś 807.000 ton.

Przemysł moskiewski.

MOSKWA. Na ostatniem posiedzeniu moskiewskiego sowietu gospodarczego wygłoszony został obszerny referat o stanie przemysłu w okręgu moskiewskim. Ogólna wartość produkcji przemysłowej w okręgu tym wynosi obecnie 531,000.000 rubli czerwońcowych. Ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle moskiewskim wzrosła w ciągu ostatnich 6 lat z 49.000 na 132.000 osób. Przeciętny zarobek dzienny jednego robotnika wzrósł w tym samym okresie czasu z 1,02 rubli na 1,39 rubli, co odpowiada mniej więcej 70 kopiejkom przedwojennym. (Przed wojną przeciętny zarobek robotnika wynosił w Rosji 1,01 rubli). Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika fabrycznego w moskiewskim okręgu przemysłowym wynosi zatem dzisiaj 10 rubli 21 kop., to jest 5,10 rubli powojennych wobec 8,70 rubli przed wojną. Moskiewski sowiet gospodarczy wydając znaczne sumy na nowe urządzenia techniczne, jakoteż na budowę nowych gmachów. W r. 1925 wydatki te wynosiły 5,500.000 rubli, W r. 1926 nad 20,000.000 rubli, a w roku bieżącym wynosić będą prawdopodobnie ponad 63,000.000 rubli. — Według opracowanego przez sowiet planu rozbudowy przemysłu na przyszły okres 5-letni, wydatki związane z udoskonaleniem przemysłu moskiewskiego wynosić będą 200,000.000 rubli.

—:::—

Sąd nad projektem min. Moraczewskiego.

Ankieta Izby handlowo-przemysłowej.

Jeszcze się projekt ministra robót publicznych Moraczewskiego w sprawie opodatkowania właścicieli realn. na cele rozbudowy nie przyoblekł w kształty realne, a już rozpoczęła się przeciw niemu gwałtowna akcja i to właśnie ze strony kamieniczników i tych, którzyby chcieli żerować na pożyczkach państwowych i przy ich pomocy podwajać swe kapitały.

Było to mianowicie na posiedzeniu Izby handlowej, która urządziła wczoraj ankietę w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w najbliższym sezonie w związku z projektem min. Moraczewskiego. Najbardziej krzykliwie zachowali się właściciele realności, którzy wprost z furją ciskali się na ministra robót publicznych, nazywając jego projekt utopią, chimerą, bolszewickim i t. p.

Na zebranie przybyli reprezentanci przemysłu, handlu instytucji finansowych, spółdzielni mieszkaniowych, członkowie komitetu rozbudowy miasta, przedsiębiorcy budowlani itd.

Posiedzenie zagaił prez. dr. Kolischer, poczem dr. Ditrich omówił obszernie projekt min. Moraczewskiego.

W dyskusji zabrał głos reprezentant kamieniczników dr. Landes, który gwałtownie *protestował przeciw nakładaniu nowych podatków na właścicieli realności* i domagał się bezzwłocznego, całkowitego — *zniesienia ochrony lokatorów*, przyczem wyraził żal, że przed opracowaniem swego projektu min. Moraczewski nie zapytał kamieniczników, co o tem myślą!

Takie samo stanowisko zajął inny kamienicznik, „biedny" przemysłowiec naftowy p. Schutzman, który domagał się *największych ulg dla właścicieli realności*.

P. Noworyta przemawiał za *masowem fabrycznem budowaniem domów* przez specjalne komitety, któreby chętnym nabywcom oddawali gotowe już domy. Taki sposób budowania byłby zdaniem jego znacznie tańszy, pozatem łatwiejsze byłoby uzyskanie odpowiednich kredytów na te cele.

P. Ulam wystąpił z oryginalnym projektem: Kapitał zagraniczny jest drogi, zatem procenty od kapitału przeznaczonego na budowę powinien by w części pokrywać rząd.

P. inż. Zacharjewicz uważa, że projekt min. Moraczewskiego klęski mieszkaniowej nie zmniejszy i będzie *niszczeniem jednych* (kamieniczników) *a niebogaceniem drugich*. Ustawa o rozbudowie zdaniem inż. Zacharjewicza powinna wejść jak najprędzej w życie, lecz *musi być oparta na dochodach państwa z ogólnego podatku*, a nie z podatków, ściąganych z 300 tysięcy właścicieli. Z tego źródła powinny by być udzielane tańsze kredyty tym, którzy taniej budują.

Na końcu przemawiał przewodniczący Rady związków zawodowych tow. Żelaszkiewicz, który do projektu min. Moraczewskiego odniósł się najbardziej rzeczowo. — *Sto miljonów z podatków od właścicieli realności w stosunku do rozmiarów klęski mieszkaniowej* byłoby sumą niewystarczającą, dlatego *rząd obok tego podatku musi ze swej strony przeznaczyć znac ne kredyty na rozbudowę*. Mowca podkreślił, że stosunki są złe z powodu drogiego kredytu, zupełnego braku kredytu długoterminow. i drożyzny materjału budowlanego. Tow. Żelaszkiewicz zwrócił przytem uwagę, że np. wskutek umowy drzewnej z Niemacami, już dziś cała masa pośredników wykupuje drzewo, nawet dęby i jasiony, rosnące przy zagrodach chłopskich! *Odbije się to fatalnie na cenach budulca!*

—:::—

Całkowite zaćmienie księżyca.

W czwartek, dn. 8. bm. w godzinach wieczornych byliśmy świadkami całkowitego zaćmienia księżyca. Satelita nasz w swej wędrówce naokoło ziemi, przeszedł tego wieczoru poprzez jej cień, kiedyindziej niewidzialny.

Gdyby księżyc okrążał ziemię dokładnie w tej samej płaszczyźnie, po której ziemia obiega słońce, to regularnie w czasie każdej pełni bylibyśmy świadkami jednego zaćmienia księżyca, a więc w ciągu roku przypadałoby ich dwanaście.

Ponieważ jednak obie płaszczyzny tworzą ze sobą niewielki kąt (około 5°), a ponadto linja przecięcia się obu płaszczyzn z pewnych przyczyn zmienia ustawicznie swój kierunek — przeto księżyc zazwyczaj mija cień ziemi, przechodząc nieco ponad, lub pod nim.

Wskutek tego corocznie przypada zaledwie 1—3 zaćmień księżyca, a nawet zdarzają się lata bez zaćmień.

Zjawisko w dniu 8. bm. rozpoczęło się wkrótce po zachodzie słońca, na kilka minut przed godz. 16-tą, a skończyło się kilkanaście minut po godzinie 21-ej, gdy księżyc na skutek ruchu całego sklepienia niebieskiego, znajdował się już w południowej stronie nieba.

Zaćmienie całkowite trwało 1 godz. 20 m., tyle bowiem czasu potrzebował nasz satelita na przebycie cienia zupełnego, przesuwając się nieco poniżej jego środka. Środkowa faza zaćmienia przypadała na godzinę 18'35.

Czwartkowe zaćmienie było widoczne na całym obszarze Polski, a także w całej Europie, Azji, Afryce i Australji.

Dla Ameryki było one niedostępne, za wyjątkiem drobnych skrawków północnych tego kontynentu.

Zjawisko to jest równoczesne dla wszystkich obserwatorów świata, w przeciwieństwie do zjawiska zaćmienia słońca.

W czasie zjawiska można było zaobserwować na jasnej tarczy księżyca ciemny, kolisty kształt cienia co stanowi jeden z ważnych dowodów kulistości naszego globu.

Włochy zagrażają pokojowi europejskiemu.

BUKARESZT. Zawarcie sojuszu obronnego między Włochami a Albanją, odbiło się żywem echem w całej prasie europejskiej. Również pisma rumuńskie poświęciły sprawie tej obszerne komentarze, zastanawiając się głównie nad możliwemi następstwami politycznemi podpisanego paktu.

Jedno z największych pism rumuńskich, „Adverul", nazywa umowę włosko- albańską wrogim aktem wobec Jugosławji i Francji

skierowanym ponadto swem ostrzem przeciwko Lidze Narodów.

Dziennik rumuński zarzuca Włochom systematyczne przygotowywanie się do wojny z Jugosławją. Stylizacja paktu włosko- albańskiego jest tego rodzaju, że obecnie Jugosławja każdej chwili może być napadnięta przez Włochy. Wynika to ponad wszelką wątpliwość z artykułu 3-go wspomnianego paktu, ustanawiającego, że o ileby jednemu z obu państw groziła niewyprowokowana wojna, drugie państwo wyzyska wszelkie środki, by wyprzedzić akcję nieprzyjacielską, i by zapewnić swemu sojusznikowi sprawiedliwe zadośćuczynienie. „Adverul" wyciąga z tego wniosek, że od chwili obecnej Włochy mają prawo i obowiązek wystąpić w obronie Albanji nie tylko na wypadek wojny, lecz już wtedy, kiedy by zdaniem Italji, istniało niebezpieczeństwo wojny.

Ale umowa włosko- albańska skierowana jest również bezpośrednio przeciwko Rumunji. „Adverul" uważa bowiem, że pakt tirański jest wzorem, według którego skierowana będzie propaganda przeciwko Rumunji in. państwom sukcesyjnym, stojącym w obronie obecnego status quo w Europie środkowej. „Niebezpieczeństwo grożące Jugosławji — kończy „Adverul" — zawisło również nad nami, i nie jest wykluczone, że już jutro zmuszeni będziemy i my bronić się przed analogicznym zamachem."

—:::—

T. U. R. w Stryju.

„Przez gminę do Socjalizmu", na ten temat wygłosi tow. dr. Herschtal odczyt w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 11-tej rano w sali kina „Edison". — Wstęp wolny.

—:::—

T. U. R. w Drohobyczu

W sobotę o godz. 4-tej popoł. w lokalu Kasy chorych odczyt tow. H. Diamanda na temat: „Przełom w kapitaliźmie, przesilenie w gospodarce współczesnej".

—:::—

T. U. R. w Borysławiu.

W sobotę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Kasyna „Silva Plana" tow. H. Diamand wygłosi referat: „Przesilenie gospodarcze w dobie współczesnej".

—:::—

Zgromadzenie Ludowe w Borysławiu

W niedzielę o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sali kina „Apollo"

WIEC PUBLICZNY

O sytuacji politycznej i gospodarczej referować będzie

TOW. H. DIAMAND.

Wzywa się ogół robotników Borysławia do licznego uczestnictwa.

—:::—

Komunikaty.

× DOROCZNE WALNE ZEBRANIE L. K. S. „Ekran" odbędzie się dnia 19. grudnia br. o godz. 10-tej wieczór w kinie „Fatamorgana", z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdania; 3) Wybór przewodniczącego dnia; 4) Zmiany statutu; 5) Wybór nowego Zarządu; 6) Wnioski.

× WYSTAWA GWIAZDKOWA urządzona staraniem M. Muzeum Przemysłu artyst. (Hetmańska 20) otwarta codziennie od 9—7, obejmuje wyroby przemysłu artystycznego (kilimy, ceramika, batiki, hafty, zabawki i t. p.). Sprzedaż na miejscu — ceny niskie.

Kolonizacja Syberji.

MOSKWA. Rząd sowiecki opracował nowy plan kolonizacyjny na przyszły okres 5- letni.

Fundusz parcelowy przeznaczony na kolonizację wynosi 1,200,000.000 ha. Zaznaczyć wypada, że ogólny obszar związku sowieckiego wynosi 2,090,000.000 ha, przyczem z liczby tej dotychczas w kierunku gospodarczym wyzyskano zaledwie 20.600.000 ha. W ciągu pierwszych 5 lat na Syberję wysłanych zostanie ogółem 2,134.600 osób, co związane będzie z wydatkami dochodzącymi do 290,600.000 rubli.

Kolonizatorów rząd kierować będzie wyłącznie na Syberję i z tego względu połączenie kolejowe między Rosją centralną a Syberją zostanie udoskonalone. Rząd zamierza wybudować cały szereg linji lokalnych, które miałyby bezpośrednie połączenie z koleją syberyjską.

—:::—

Kłopoty obszarników polskich w Rumunji.

CZERNIOWCE 9. 12. (AW). Rząd rumuński wypłacił odszkodowanie za majątki skonfiskowane wskutek reformy rolnej na Besarabji dalszej serji obywateli włoskich i francuskich, którzy pierwotnie przy wypłacie zostali pominięci. 240 obywatelom polskim, którym, stosownie do licznych przyrzeczeń i zobowiązań wobec rządu polskiego, miał rząd rumuński wypłacić indemnizację zaraz po ratyfikacji traktatu z Polską, dotąd nic zapłacono nie. Wobec tego poseł polski w Bukareszcie wystąpił z energicznemi przedstawieniami u rządu rumuńskiego, zaś poszkodowani przygotowują się do akcji na terenie międzynarodowym przeciw niedotrzymaniu umów przez rząd rumuński i krzywdzeniu ich w ten sposób.

—:::—

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Z RATUSZA LWOWSKIEGO.

Budżet nadzwyczajny.

Deficyt do pokrycia wynosi 4 i pół miljona.

W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy skrót informacyj, dotyczących odbytego we środę posiedzenia komisji finansowo-budżet., na którem zajmowano się budżetem nadzwycz. gminy na r. 1927-28 i jego uzupełnieniem.

Budżet ten referował r. dr. Decykiewicz, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam informacyj w sprawie powyższej, celem zaznajomienia naszych Czytelników z całokształtem budżetu.

Nadzwycz. budżet na r. 1927-28 wynosił 3.560.000 zł. Z kwoty tej wydano prawie wszystko, bo 3.554.617 zł.

Komisarz rządu p. Strzelecki zaproponował budżet nadzwycz. powiększyć do 6.634.800 zł. Nadwyżka ta pochodzi głównie stąd, że komisarz Strzelecki zaprojektował znaczne podwyższenie wydatków, a to m. in.: *na budowę baraków* dla bezdomnych (z 350.000 zł na 985.000 zł.), *na budowę chłodni w rzeźni miejskiej* (z 150.000 zł na 330.000 zł), *na budowę kanałów* (z 327.000 zł. na 611.800 zł.), *na budowę dróg* i zakupno materjałów drogowych, oraz aut dla Zakładu czyszczenia miasta (z 249.000 zł na 2.132.000 zł.).

Według budżetu dodatkowego przedłożonego przez kom. Strzeleckiego projektowane wydatki na poszczególne cele rozdzielają się w taki sposób:

Na budowę mieszkań i urządzeń magistratu 2.340.000 zł., na budowy o celach przemysłowych (chłodnia i budowy na Targach wsch.) 434.000 zł., na budowy o celach zdrowotnych 325.000 zł., na budowę kanałów 611.800 zł., na budowę dróg i zakup aut 2.132.000 zł., na spłatę zobowiązań pieniężnych gminy 447.000 zł., wreszcie *na budowy szkolne i kulturalne* 345.000 zł.

Komisja finansowo-budżetowa uchwaliła zatwierdzić powyższe wydatki i *dodała 500.000 zł. na budowę szkół powsz.* tak że *suma wydatków nadzwycz.* ustalona została przez komisję budżet.-fin. na *7 milj. 134.800 zł.* W sumie tej są ponadto i in. wydatki. W pierwszym projekcie nadzwycz. wydatków, przedłożonym przez komisarza rządu, proponowana była kwota 6,362.800 zł do tego p. komisarz rządowy dodał dodatkowo 272.000 zł na rekonstrukcje w ratuszu (80.000 zł.), remont szkół powsz. (71.000 zł.) na spłatę długu dr. Waleremu Łozińskiemu z tytułu przegranego przez gminę procesu 121.000 zł.

Na pokrycie tych wydatków są następujące dochody: pożyczka rządu w kwocie 175.000 zł. z Funduszu bezrobocia, z dodatkowych opłat za gaz i światło w kwocie 310.000 zł., krótkoterminowa pożyczka, zaciągnięta w Miejskiej Kasie Oszcz. w kwocie 2.000.000 zł. —

Deficyt więc do pokrycia wynosi 4,649.800 złotych.

Na pokrycie tego niedoboru uchwalono zaciągnąć pożyczkę długoterminową.

—:::—

Pożyczki inwestycyjne miejskich zakładów.

Miejski Zakład Wodociągowy.

Na temże posiedzeniu Komisji finansowo- budżetowa uchwaliła pożyczkę dla Miejsk. zakładów wodoc. w wysokości 1 milj. zł.

Pożyczka ta ma służyć na spłatę krótkoterminowej pożyczki zaciągniętej na pokrycie kosztów budowy stacji pomp w Karaczynowie. Projekt budowy tej stacji ma na celu powiększenie ilości wody we Lwowie i bezpieczeństwa ruchu w wodociągu. Projekt ten był w swoim czasie uchwalony przez Radę miejską.

Miejskie Zakłady Elektryczne.

Uchwalono zakładom tym pożyczkę w wysokości 1.100.000 zł na pokrycie kosztów robót już wykonanych i częściowo już zapłaconych.

Prócz tego z tej pożyczki ma być pokryty koszt dokończenia urządzenia kotłowego rozdzielnicy na Persenkówce (140.000 zł.) i na *zakupno autobusów*, które mają kursować między rogatką Gródecką, a lotniskiem w Skniłowie (100.000 zł.).

Miejski Zakład Gazowy.

Zakładowi temu uchwalono udzielić 1 milj. zł. pożyczki. Z pożyczki tej mają być zapłacone wydatki w 1/3 części na roboty już wykonane i na nowe budynki i urządzenia fabryczne, 2/3 zaś pożyczki mają służyć na pokrycie projektowanych nowych inwestycyj, głównie na rozszerzenie rurociągów gazowych.

—:::—

Posiedzenie Komisji Matki.

Pierwsze jaskółki wyborcze. — Koszmar śp. Komisji teatralnej.

Komisja Matka Tymcz. Rady przybocznej zajmowała się wczoraj sprawą obsadzenia szeregu Komisyj miejskich, jak komisją odbudowy, asenterunkową, walki z alkoholizmem, zakładu Bilińskich, św. Łazarza itp. Po dyskusji lista kandydatów, została ustaloną i zostanie przedłożoną na najbliższem posiedz. Rady.

Większą dyskusję wywołała sprawa obsadzenia prezesur poszczególnych Komisyj. Po długich targach i utarczkach doprowadzono — rzekomo — do „porozumienia“.

Niemiły zgrzyt w tak „harmonijnej“ dyskusji wywołało wspomnienie b. komisji teatralnej i usiłowania jej — wskrzeszenia. Co prawda nie obeszło się tu bez nieporozumień, co do których w swoim czasie publicznie stanowisko zajmiemy.

Zbliżające się wybory sejmowe wciągnęły już w swą orbitę lwowsk. Magistrat i Radę Przyboczną, która na wczorajszem posiedzeniu omawiała sprawę obesłania 2 komisyj okręgowych i 100-tu komisyj wyborczych miejskich. Dla ustalenia listy tych kandydatów, która ma być przedłożoną na poniedziałkowem posiedzeniu Tym. Rady Przybocznej, delegowani zostali tow. Chrystowski, prof. Kozłowski, dr. Decykiewicz, dr. Schmorak i prof. Thulie.

Poniedziałkowe posiedzenie Tymcz. Rady Przyb. tym sprawom specjalnie będzie poświęcone.

Budowa domu Kasy Chorych w Skolem.

Skole, położone w pięknej okolicy górskiej, mającej prawie wszystkie warunki na miano miejscowości klimatycznej, zaczyna przybierać charakter właściwy. Dzięki energicznym zarządzeniom sanitarnym władz centralnych, ludzie przychodzą do przekonania, że czystość mieszkania i podwórza, porządek w sklepach i na dziedzińcach, mogą być zaletami nietylko ludów zachodnich, a kultura czystości w zupełności odpowiadać może także naszym stosunkom. Tylko samorząd powiatowy (terytorjalny), nie chce nic zaradzić na wyjątkowe prochy naszego miasta, rozumiejąc napewne, że komisja sanitarna gminy będzie dla zwierzchności bardziej pobłażliwą jak dla pozostałych mieszkańców.

Jeżeli chodzi o rozbudowę miasta, to w roku zeszłym przybyło kilka gmachów w centrum miasta, przyczem należy zaznaczyć, że i powiatowa Kasa Chorych w Skolem, wystawiła własnym kosztem przy głównej ulicy miasta budynek na ambulatorja i biura dla urzędników.

Dnia 3. b. m. poświęcił ten budynek ks. kan. Edward Szczepanek w obecności Zarządu i organów Zarządu Kasy oraz przedstawicieli pozostałych władz Kasy. Okręgowy Związek we Lwowie reprezentował sekretarz p. Janicki. O godzinie 5-tej popoł. w sali posiedzeń Zarządu Kasy wysłuchali obecni stojąco przemówienia p. przewodniczącego Zarządu p. Jana Bandurowicza.

Po zamknięciu posiedzenia przez przewodniczącego zebrani udali się do ambulatorjów Kasy, gdzie odnośni panowie lekarze demonstrowali przed obecnymi przyrządy światłolecznicze i rentgenowskie, stanowiące własność Kasy, a następnie w miłym nastroju opuścili budynek Kasy, wynosząc ze sobą jaknajlepsze zdanie o poziomie lecznictwa w tut. Kasie chorych, o jej władzach i organach wykonawczych i to tak lekarskich jak i administracyjnych.

Obserwator.

Joffe należał do opozycji komunistycznej.

MOSKWA. Według informacji, udzielonych przez wybitnego działacza komunistycznego, Jarosławskiego, w trakcie jednego z jego przemówień podczas obrad konferencji partyjnej, zmarły niedawno Joffe, był czynnym członkiem **grupy opozycyjnej i zajmował stanowisko szefa „Opozycyjnego czerwonego Krzyża“. Zadanie organizacji tej polega na niesieniu pomocy opozycjonistom, poszkodowanym na skutek represalij, stosowanych wobec nich przez zarząd partji.**

Wśród rzeczy Joffe'go znaleziono statut organizacji tej. Jarosławski wyjaśniał, iż Joffe uważał zawsze, że „rację miał nie Lenin, lecz Trocki“.

—:::—

Dziwactwa testamentów.

Poeta Jean Paul był dziwakiem ogólnie nielubianym. W swoim testamencie nakazał, **aby ten dziedziczył cały jego majątek, który pierwszy się rozpłacze.** Przeszło więcej, niż pół godziny, zanim jeden z obecnych przy odczytywaniu testamentu, wycisnął z siłą krokodylową łzę.

Takie oryginalne testamenty powstają nietylko w wyobraźni poety, ale i w umysłach zwykłych śmiertelników.

Ostatnio zmarł król kakaowy holenderski M. Maus, który cały majątek zapisał swej siostrzenicy, pannie van Zoelen, pod warunkiem **że przez trzy miesiące w** roku będzie mieszkała w Holandji i w tym czasie **będzie nosiła holenderski strój narodowy.**

Bogaty bankier indyjski mr. Sigori, w swym testamencie pozostawił sumę 400.000 dolarów, na urządzenie większej ilości przytułków, w których znajdowaliby schronienie biedni podróżni, nie mający środków na zapłacenie. To samo przez się nie jest dziwne, gdyby nie warunki, jakie towarzyszą tej ofierze. Mianowicie mr. **Sigori żąda aby w tych przytułkach nie tępiono pluskiew, lecz je specjalnie pielęgnowano.** Mieszkańcy tych schronisk muszą się zobowiązać, że nie zabiją ani jednego stworzenia gryzącego, i za to każdy kto tam przenocuje, ma otrzymać dwa dolary.

Osobliwy testament pozostawiła jedna starsza dama, która bała się strasznie, aby nie pochowano ją żywą.

Piotr Tellusson w Manchesterze pozostawił w roroku 1797, majątek wynoszący pół miljona dolarów z warunkiem, że jego dzieci, wnuki i prawnuki, nie mają do niego żadnego prawa, dopiero w czwartem pokoleniu, potomek jego otrzyma nagromadzoną przez ten czas sumę. Spadkobiercy jego chcieli obalić testament, lecz ten był całkiem prawny, i pozostał prawomocny. Po upływie oznaczonego czasu, suma zebrana w banku, wyniosła **18 miljonów dolarów.**

Przed niedawnym czasem pewien emigrant, rzeźnik z Niemiec Müller, złożył w pewnym banku jednego dolara, i w testamencie zaznaczył, **aby w przeciągu 500 lat procenty doliczanea były do sumy,** i wraz z nowymi procentami pozostawały w banku aż do roku 2427, i wówczas zostały wypłacone znajdującemu się jego męskiemu potomkowi.

Obliczono, że wówczas suma ta wynosić będzie 2.9 miljonów dolarów.

Takich osobliwych dziwactw możnaby przytoczyć bardzo wiele.

—:::—

W mojem panopticum.

Waldemaras.

Na sznureczku, rozciągniętym
Od Moskwy, aż do Berlina
Zawieszono pajacyka
I zabawa się zaczyna...

Pociągają za sznureczek,
A on fika, bzyka, psztyka:
A nuż kogoś tam rozdrażni
Hałaśliwość pajacyka....

Wolne żarty! To brykanie
Przecie ścian nam nie rozwali...
Wolnoć Tomku w swoim domku!
Niechże sobie broi dalej!

Pociągany za sznureczek
Niechże z pasją niewymowną
Skrzeczy sobie ciągle w kółko:
Kowno — Wilno, Wilno — Kowno....

Poco gniewać się na serjo?
Z groźbą iść aż do Genewy?
Kiedy na to tylko czeka
Sąsiad z prawej, sąsiad z lewej?

Gdy ujrzą, że nic nie wskórał,
Choć dokuczał nam jak pchełka,
Zamkną znów mili sąsiedzi
Pajacyka do pudełka.

ymx.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 grudnia

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza Rządu m. Lwowa, odbędzie się w poniedziałek, 12. bm. o godz. 18'30 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejsk. w ratuszu. Na porządku dziennym m. in.: Wybór czterech członków i czterech zastępców Okręgowej Komisji Wyborczej; Wybór dwóch członków i dwóch zastępców do Okręgowej Komisji Wyborczej dla pow. lwowskiego oraz projekt zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki 500.000 złotych w Banku Gosp. Krajowego na zasilenie Kasy miejskiej i pożyczki w kwocie 800,000 zł. w Państw. Banku Rolnym na utworzenie rezerw zbożowych i wynajęcie magazynu na pomieszczenie rezerw.

MORDERSTWO RABUNKOWE W OKOLICY DROHOBYCZU. Joel Gild, zam. w tem mieście, wracał onegdaj z Borysławia do domu, mając przy sobie kwotę 34 zł. uzyskaną ze sprzedaży drobiu. W lesie napadli na jadącego opryszki, którzy zamordowali Gilda w bestjalski sposób i zrabowali mu pieniądze. Zbrodniarze zamierzali zamordować również woźnicę. Na prośby jego odrzekli po naradzie bandyci, iż zostawiają go przy życiu, bo nie jest żydem. Ohydnych tych zbrodniarzy nie zdołała na razie ująć policja.

ARESZTOWANIE NIELUDZKIEJ MATKI. W Stryju aresztowała policja Salkę Landman, zam. w Borysławiu, która zmuszała do nierządu swą 13-letnią córkę Halinę.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W ul. Zamarstynowskiej u wylotu ul. J. Hermana wóz tramwajowy „9" potrącił przechodzącą ulicą 56-letnią Feigę Schor, zam. przy ul. Nowej l. 16. Potrącona doznała licznych kontuzji i złamania lewej nogi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę wypadku do szpitala.

Józef Koneczny upadł na nieoczyszczonym chodniku w ul. Jagiellońskiej przyczem doznał złamania lewej nogi. — Ten sam los spotkał Józefa Huka, który pośliznął się i upadł w Rynku. Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY TECHNIKA. Tadeusz Rogala, student Politechniki, onegdaj w mieszkaniu rodziców przy ul. Pełczyńskiej l. 4. strzelił do siebie z rewolweru, przyczem ciężko się zranił w skroń. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Powód desperackiego kroku nie zdołano na razie ustalić.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI ZACZADZENIA W PRZEMYŚLU. 24-letni Franciszek Rec, woźnica, zam. na przedmieściu Lipowice, uległ zaczadzeniu z powodu zamknięcia otworu kominowego przed udaniem się na spoczynek. — W Pikulicach uległ zaczadzeniu podczas snu porucznik 1 p. art. N. Bartoszek. Z powodu nie udzielenia mu pomocy nieszczęsny zmarł po kilkudniowych męczarniach.

NIEDŹWIEDZI TAKT ZARZĄDCY KAWIARNI „WARSZAWA". Na ogół przyjęte jest w kulturalnym świecie, że sprawy dotyczące życia ludzkiego mają przed innemi pierwszeństwo. Zarządca kawiarni „Warszawa" N. S. nie bawi się w takie subtelności i onegdaj w brutalny sposób dwukrotnie uniemożliwił lekarzowi dr. H. telefoniczne poinformowanie się o stanie zdrowia jego pacjenta. Miał on bowiem ważniejsze sprawy do załatwienia przy pomocy telefonu, to jest pogawędkę z jakąś divą kabaretową. Skandaliczna scena jaką sprowokował w kawiarni ów S. niemile wywołała wrażenie wśród publiczności bawiącej w kawiarni. Dziwić się jednak należy, że właściciel tego lokalu nie zwrócił uwagi swemu zastępcy na niewłaściwość jego postępowania.

OSTRZEŻENIE PRZED NIEUPOWAŻNIONYMI KWESTARZAMI. Zarząd Związku Strzeleckiego, mający swą siedzibę przy ul. Grodeckiej l. 67, doniósł policji, że jacyś nieupoważnieni osobnicy zbierają składki na cele tego związku.

KRONIKA POŻARNA. W ub. czwartek popołudniu zapaliła się drewniana ścianka w kawiarni „Teatralnej" przy ul. Skarbkowskiej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Powodem wypadku była wadliwa budowa komina.

Wczoraj wieczór jedna z lokatorek realności przy ul. Blacharskiej l. 27, wychodząc do miasta nakryła pierzynką i szmatami garnki z potrawą, stojące na kuchni. Wskutek gorąca szmaty zaczęły się tlić, kłęby zaś gryzącego dymu zaalarmowały sąsiadów. Skończyło się jednak tylko na strachu, gdyż zawezwana straż pożarna szybko zainterwenjowała skutecznie.

WŁAMANIE DO PRACOWNI BIELIZNY. Wczoraj w nocy włamali się nieznani osobnicy do pracowni Jakóba Charrego, przy ul. Piekarskiej l. 3 skąd skradli większą ilość koszul i płótna na bieliznę. Szkoda wyrządzona wynosi około 5 tysięcy złotych.

MISTRZE WYTRYCHA NIE PRÓŻNUJĄ. Nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu z obuwiem Simona Pressera przy ul. Rutowskiej l. 23, skąd skradli 250 par różnych bucików, wartości około 10 tysięcy złotych.

Ze strychu realności przy ul. Sobieskiego l. 41 skradziono narzędzia stolarskie wartości 800 zł. na szkodę Wolfa Klara.

Jakiś włamywacz dostał się do mieszkania Marji Nawrockiej przy ul. Marka l. 20, skąd skradł srebrne nakrycie stołowe.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM DZIECIOBÓJSTWA. Stefanję Nykołyn, zam. stale w Stryju, aresztowała policja we Lwowie pod zarzutem zamordowania własnego dziecka.

—:::—

Odpowiedzi Redakcji.

Nolens. W kwestji poruszonej w liście, prosimy zgłosić się w Redakcji.

—:::—

Łańcuch prasowy.

Tow. Jan Wolski z Tarnopola składa na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" kwotę 10 zł. i wzywa do złożenia takiej kwoty tow. dr. Karola Rosenfelda, Mgr. Izydora Klingera, Paparucha i Kaminka.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3 popoł. „Wiele hałasu o nic".
Sobota o 7'30 „Paganini".
Niedziela o 3'30 popoł. „Kredowe Koło".
Niedziela o 7'30 „Paganini".
Poniedziałek o 7'30 „Książę Niezłomny".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota o 7'30 „Dla szczęścia".
Niedziela o 3'30 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet".
Niedziela o 7'30 „Piękność premjowana".
Poniedziałek o 7'30 „Dorina".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 4 popoł. „Przedstawienie dla dzieci".
Sobota o 7'30 „Intryga i Miłość".
Niedziela o 12 w poł. „Przedstawienie dla dzieci".
Niedziela o 4 popoł. „Małgorzata z Navarry".
Niedziela o 7'30 „Intryga i Miłość".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Niedziela, 11. grudnia: Koncert symfoniczny z udziałem Heleny Ottawowej.

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY" pod dyr. I. Stadnyka.

Sobota o 7 „Najpiękniejsze oczy w świecie".
Niedziela o 3 popoł. „Orłow".
Niedziela o 7 „Wij".
Bilety w Sojuznym bazarze, (ul. Ruska).

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

PALACE: Za kulisami rosyjskiego Variete.
KOPERNIK—MARYSIENKA: Huzarów austrjackich manewry.
CASINO: Dzieje upadłej kobiety.
AVENUE: Szalona Lola.
APOLLO: Gdy mężczyzna kocha.
LEW: „Chang". Księga Dżungli.
ŚWIATOWID: „Mężczyzna któremu się płaci".
CHIMERA: „Orłow".
FATAMORGANA: „Książę miłości".

—:::—

DZIŚ W TEATRZE WIELKIM, w miejsce zapowiedzianej „Legendy Bałtyku", grana będzie operetka Fr. Lehara: „Paganini".

TEATR NOWOŚCI daje dziś zamiast „Doriny" dramat St. Przybyszewskiego: „Dla szczęścia".

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE w Teatrze Wielkim nie ulega zmianie. Dla młodzieży szkolnej daje Teatr wspaniałą komedję Szekspirowską: „Wiele hałasu o nic". Początek o godz. 3-ciej popołudniu. Ceny najniższe.

TEATR MAŁY DLA DZIECI. W sobotę o godz. 4-tej i w niedzielę o godz. 12-tej w południe zostanie wystawiony przepiękny utwór Adama Mickiewicza „Powrót Taty" w dwu aktach ze śpiewami i tańcami Pozatem odegraną zostanie wesoła historyjka „Kajtuś niechce iść do szkoły". Kasa czynna od godz. 11-tej w gmachu teatru Małego.

UKRAIŃSKI TEATR. „Najpiękniejsze oczy w świecie" jedna z najlepszych sztuk znakomitego autora francuskiego Sarmanta, odegraną będzie w sobotę dnia 10. bm. po raz drugi, z pp. Krywicką, Posacką, Bencalem Nedelkiem i dyr. Stadnikiem. w głównych rolach. W niedzielę o godz. 3-ciej popoł. „Orłow", cieszący się na scenie ukraińskiej nadzwyczajnem powodzeniem, dzięki oryginalnej interpretacji głównych partyj a wieczorem przeróbka ze znanej powieści M. Gogola p. t. „Wij". — fantastyczna opperetka w 4 akt. Bilety w Sojuznym Bazarze.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach Konstantego Krumłowskiego, muzyka Powiadomskiego — odegrany zostanie przez Scenę „Gwiazdy" (Franciszkańska 7), w niedzielę, 11. grudnia 1927 r. Liczne kuplety aktualne, piosenki oraz „Polka Rach-ciach-ciach". Muzyczne opracowanie w rękach kapelmistrza prof. Kaz. Abratowskiego. Reżyseruje M. Lech. Początek o godz. 7-mej wiecz. koniec o 10'15. — Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11.

—:::—

Dział filmowy.

„Chang" (Dżungla) w kinie „Lew".

Jest to film przyrodniczy nader estetycznie ujęty. Opiewa przyrodę taką jaka ona jest w całej prostocie i naturaliźmie, maluje życie i ruch panujący w dzikiej dżungli indyjskiej, podkreślając odwieczne prawo przyrody walki o byt iż silny zwycięża, słabszy ginie. Ładnie jest ujęta walka o byt sjamskiego osadnika wraz z rodziną. Nader ciekawe są zdjęcia z polowań dzikich tubylców na lamparty, tygrysy i słonie. Widz uzmysławia sobie, niezwykle ciężkie warunki życia ludzi na niskim szczeblu kultury, mających jedynie prymitywne narzędzia i broń do swej dyspozycji i którzy mimo to opanowują siły przyrody, dzięki swemu intellektowi.

Przepiękne są zdjęcia z dzikiej dżungli indyjskiej, uchwycenie ruchu i życia panującego tam w nocy. Film posiada również wartość naukową, przedstawia bowiem cały szereg zwierząt różnych gatunków żyjących w dżungli.

Nagół, film ten pełen dodatnich walorów, daje wielkie zadowolenie estetyczne i godnym jest widzenia. E.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO DLA WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w niedzielę 18. grudnia. Początek o godz. 10-tej rano. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych.

Z ruchu robotniczego

w powiecie Nadwórniańskim.

TUR. w Nadwórnej i Bitkowie rozpoczął działalność odczytami tow. Karola Ermicha ze Lwowa, p. t. „Demokracja a dyktatura".

Z odbytych zgromadzeń należy wymienić zgromadzenie w Worochcie rob. drzewnych, w dniu 27. listopada. Organizacja w Worochcie pod przewodnictwem tow. **Szponda Władysława** i dzięki troskiliwości tow. **Teofila Szafrańskiego**, rozwija się pomimo wszelkich trudności.

W Bitkowie, w dniu 1. grudnia na zgromadzeniu ogólnem uchwalono następującą rezolucję:

„Odmowa ściągania na cele robotnicze procentu od zarobków zdeklarowanego przez robotników — podczas gdy panowie na inne cele ściągali z zarobków robotniczych bez zapytywania się generalnych swoich dyrekcyj, — jest lekceważeniem pracujących. Dając wyraz swemu oburzeniu zgromadzeni oświadczają, że na wszystkie cele społeczne pozwalali chętnie ściągać sobie daniny z swoich zarobków, — skromnie dając krwawicę a panowie za te datki robotnicze dostawali pochwały i uchodzili za społeczników, i dobrodzieji.

Wbrew wstecznictwu i wszystkim tym, którzyby chcieli dla wyzysku, by robotnicy nie mieli takiego przybytku kulturalnego, jakim będzie po wykończeniu Dom robotniczy — zgromadzeni postanawiają przez wzmocnienie organizacji i ofiarność na ten cel dom ten wykończyć, i wzywają cały ogół do energicznej akcji, by jak najrychlej odnieść pożądany skutek."

W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi tow. **Szopa** i tow **Zborek** wzywali do pilnego wpłacania wkładek do organizacji zawodowej a tow. **Delimata** wzywał do uczestniczenia w urządzanych przez TUR. odczytach i dyskusjach.

W Nadwórnej i okolicy postanowiono zwrócić więcej uwagi na stosunki w przemyśle drzewnym. W czasie, gdy tysiączne rzesze napróżno szukają pracy w tartakach i w przedsiębiorstwach nazwanych „manipulacje leśne" (czytaj niszczenie lasów) praktykuje się 12 godzinną szychtę. Tam gdzie mogłoby 300 robotników robić po 8 godzin, — 200 robi po 12 a stu chodzi za pracą, żyjąc na zasiłku z funduszu bezrobocia.

Salandulstwo p. inspektora pracy ze Stanisławowa uważają robotnicy za wynik b. dobrych stosunków z dyrektorami i „manipulantami leśnymi". Wszak ustawa o czasie pracy na to istnieje, by robotnicy, zwłaszcza wtedy, gdy niema potrzeby, nie niszczyli swoje zdrowie, przeciążeniem pracą, a pomnażanie bezrobocia nie leży w interesie społeczeństwa, ani państwa. **Miecz.**

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Z powodu strejku robotników stolarskich, który został ogłoszony z dniem 31. listopada, należy Przemyśl omijać.

—:::—

BACZNOŚĆ KRAWCY! Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Przemysłu Odzieżowego Lwów, 2. odbędzie się dnia 11. grudnia b. r. w niedzielę o godz. 10-tej rano w sali przy ul. Ossolinskich l. 10.

Ważne sprawy organizacyjne! Obecność licznych uczestników wymagana.

Za komisję rewizyjną, zwołującą zebranie: Bailit Tenis, Dragan Józef, Telega Szymon

—:::—

Komunikaty.

× ZE ZWIĄZKU SPEDYTORÓW. Dnia 8. grudnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Zaw. Związku przedsiębiorców przewozowych, na którem dokonano wyboru Zarządu z p. Franciszkiem Konopackim jako przew. na czele. Ze względu na ograniczenie ładugi wozów uchwalono rewizję cen jednostkowych za przewóz, zaprotestowano przeciw oddawaniu robót przez Instytucje publiczne urzędnikom różnych dykasterji z pominięciem przedsiębiorców prywatnych żyjących wyłącznie z prowadzenia przedsiębiorstwa przewozowego, postanowiono odnieść się do Władz skarbowych i Magistratu w sprawie przeprowadzenia dochodzeń o płacenie podatków przez urzędników, trudniących się ubocznie przewozem na swoje czy to obce firmy. Uchwalono wkońcu wnieść memorjał do p. Kom. Rządu w sprawie nadużyć dokonywanych przez urzędników Magistratu przy robotach wykonywanych dla gminy.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.